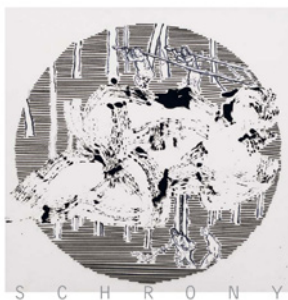


Schrony

Nisza
Warszawa 2016

MICHAŁ SOBOL



Michał Sobol w „Schronach” koncentruje uwagę na ludzkich wysiłkach, by przekroczyć własną kondycję lub uciec przed nieuchronnym losem. W piątym zbiorze wierszy poeta opisuje z właściwą sobie przenikliwością, jak – próbując ocalić poczucie sensu – podejmuje walkę o zrozumienie świata lub narzucenie rzeczywistości swojego porządku. Ostatecznie, jeśli te sposoby zawiodą (a zawodzą nieustannie), usuwamy się i przyczajeni w naszych kryjówkach czekamy na cios.

Anna Spólna

„Schrony” Michała Sobola, rzecz cokolwiek staroświecka, przesadzona, zbyt długa i przywołująca z pamięci najgorszą z cech poezji Miłosza: wiarę w możliwość odzyskania przezroczystości języka, podbudowaną literacką teologią. Ale przecież jest u Sobola dużo ciekawych spostrzeżeń, podsztych widmową obecnością, i nawet jeśli nie chce autor zaproponować żadnego językowego odkrycia, broni się w zasiedlonej przez siebie niszy. Owszem, nisza to nieco samotnicza, skryta gdzieś w lasach polszczyzny, stroniąca od życia literackiego i przemian poezji, ale jednak taka, w której się Sobol po pańsku, filozoficznie urządził, niczym wprawny akwinata, któremu powierzymy nasz los w ostatniej godzinie.

Jakub Skurtys

Opis

Prezyzyjnie skonstruowany tom wierszy, przybierających często postać mininarracji, meandrycznie rozwijanych długich zdań, dążących konsekwentnie do nieoczywistej, niekiedy zadziwiającej puenty. Autor bazuje na własnych doświadczeniach, wspomnieniach, jednak nadaje opowiadanym historiom walor ponadczasowej przypowieści, każących na nowo przemyśleć rozmaite teologiczne, fi-

lozoficzne bądź też zdroworoządkowe twierdzenia. Istotnym *novum* jest tytułowy cykl, będący rodzajem refrenu, w którym poeta oddaje głos ludzkiej zbiorowości, pragnącej się „zadomowić”, odnaleźć poczucie bezpieczeństwa pośród wytworów cywilizacji. Głos ten traktowany jest z ironią, aczkolwiek chwilami brzmi dojmująco, stąd różnorakie odczytania książki.

Autor

Autor mieszka na wsi, w samodzielnie odrestaurowanej chłopskiej chacie, a pracuje w bibliotece klasztornej. Za debiutanckie „Lamentacje” otrzymał Nagrodę im. Kazimierzy Iłłakowiczówny, a za „Schrony” – Nagrodę Fundacji im. Zbigniewa Herberta i Nagrodę Lite-

racką Gdynia. Osobiście zaliczam go (wraz z Jackiem Mączką i Krzysztofem Bieleniem) do grona „wiejskich filozofów” – poetów z akademickim wykształceniem, nad wielkomiejski blichtr przedkładających bliskość natury i odosobnienie.

Tematy do dyskusji

- Jakie miejsca (budynki, instytucje) są w stanie zapewnić człowiekowi współczesnemu autentyczne schronienie?
- Czy poeta stroniący od ludzi może wypowiadać się w imieniu zbiorowości?
- Jakie są wyznaczniki poetyckości w przypadku poezji narracyjnej pisanej wierszem wolnym?
- Czy wiersze Sobola są zjawiskiem nowoczesnym, czy też – jak się niekiedy uważa – świadectwem regresu?

Warto przeczytać

- Michał Sobol: „Lamentacje” (Zielona Sowa, Kraków 2001), „Działania i chwile” (Mamiko, Nowa Ruda 2007), „Naturalia” (Miniatura, Kraków 2010), „Pulsary” (Nisza, Warszawa 2013)
- Krzysztof Bieliń: „Wiciokrzew przewiercień” (Teatr Mały, Tychy 2009), „Błystki wahadłowe” (Mamiko, Nowa Ruda 2015)
- Franz Kafka, „Schron”, przet. Alfred Kowalkowski [w:] *Dzieła wybrane t. I* (PIW, Warszawa 1994)

Poleca

Adam Wiedemann – polski poeta, prozaik, tłumacz, krytyk literacki i muzyczny; trzykrotnie nominowany do Nagrody Literackiej Nike. Laureat Nagrody Kościelskich w 1999, a także Nagrody Literackiej Gdynia 2008 za tom *Pensum*.

